

## HELENA SZMUNESS

ur. 1948; Kemerowo, Rosja



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	projekt "Archiwum Historii Mówionej - opracowanie i udostępnienie online najcenniejszych zasobów", relacje polsko-żydowskie, antysemityzm, Marzec 1968, strach

### Przemówienie Gomułki w marcu 1968 r.

W [19]67 roku ja jeszcze nie miałam świadomości, że coś się zaczyna okropnie poważnego w Polsce dla mnie, dla losów moich dalszych i mojej rodziny. Z pewnością nie. To się pojawiło chyba jednak w marcu dokładnie [19]68 roku. Był 19 marca chyba albo 21. Było takie słynne przemówienie Gomułki, gdzie zaczęły padać straszne sformułowania o piątej kolumnie. I on dosyć dokładnie wskazywał, kto jest tą piątą kolumną. Ja wysłuchałam tego przemówienia w dziwnych okolicznościach dlatego, że ja byłam wtedy poproszona przez starszego znacznie kolegę z teatru, żeby posiedzieć przez kilka dni w jego domu, kiedy on sam nagrywał film w Niemczech. I ja zostałam z jego żoną, to była mocno starsza pani, pani Buzganowa. Ona przechodziła wtedy przez okres takiej ostrej dosyć depresji. I on chciał, żeby ktoś z nią był w tym czasie w domu. Ona niewiele się do mnie odzywała. Była cały czas w takim stuporze jakby. Ale ja starałam się być koło niej przez cały czas. Zaczęłyśmy oglądać telewizję właśnie kiedy zapowiedziano, że Gomułka będzie przemawiał i że to będzie ważne bardzo przemówienie. I myśmy wysłuchały w całkowitym milczeniu tego przemówienia Gomułki. Ono się skończyło, ona nie mówiła nic, tylko wstała z tego swojego łóżka bóleści i poszła prosto do półek z książkami. Tam na dolnej półce leżały najcięższe albumy ze zdjęciami głównie, wydane na Zachodzie, w Izraelu, z widokami Izraela, Jerozolimy. I ona zaczęła te albumy wyciągać i zanosić je do ubikacji. Kazała mi przyjść ze sobą i na klęcząco wrywałyśmy kartka po kartce z tych albumów na grubym, błyszczącym papierze, dartyśmy to w bardzo drobny maczek, wrzucałyśmy do ubikacji i spuszczałyśmy wodę. Dartyśmy kolejną stronę i spuszczałyśmy wodę. I to trwało wiele godzin. Myśmy siedziały na klęczkach przed tym kibelem i dartyśmy te albumy. Ona się tak przestraszyła tego przemówienia. I potem zostały po nich jeszcze takie grube okładki, których już nie można było spuścić i puścić wodę. I wtedy ona je owinęła bardzo starannie w jakieś gazety i kazała – już było ciemno bardzo, po północy głęboko –

wyść i do jakichś dalekich śmietników powrzucać te okładki od tych albumów. Ale to pokazuje stopień psychozy, która zapanowała właśnie w tym momencie.

<b>Data i miejsce nagrania</b>	2013-05-20, Londyn
<b>Rozmawiał/a</b>	Tomasz Czajkowski
<b>Redakcja</b>	Aleksandra Bańkowska
<b>Prawa</b>	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"